

Rewizje u żydów

po krwawych zajściach w Przytyku

W jakim kierunku musiało pójść śledztwo w sprawie winowajców krwawych wypadków w Przytyku, odsłania doniesienie Żydowskiej Agencji Telegraficznej z Radomia.

RADOM. ŻAT. W ciągu dnia piątkowego do późnego wieczoru przeprowadzono rewizje u znacznej liczby mieszkańców żydowskich w Przytyku, przeważnie u starszych chasydów w poszukiwaniu broni palnej. Szukano w siennikach, podłogach, i t.d.

Trzydziestu kilka rodzin żydowskich opuściło Przytyk, przenosząc się do Radomia, gdzie nie mają zresztą żadnych możliwości egzystencji. Natomiast okoliczni Żydzi więcej opuszczają swe siedziby i przenoszą się do miasteczka. Rolnik żydowski H. Rozenbaum, którego gospodarstwo położone jest na wsi w odległości 6 kilometrów od Przytyka opuścił swą siedzibę i przeniósł się do miasteczka po tym, gdy wybito mu szyby i zdemolowano mieszkanie.

Radomski organ socjalistyczny „Życie Robotnicze” dwukrotnie został skonfiskowany za podanie szczegółów o wypadkach w Przytyku i za przypomnienie ostrzeżeń, które się ukazywały w poprzednich numerach tego pisma.

Żydowski „Nasz Przegląd” pisze w tej samej sprawie:

Śledztwo w sprawie tragicznych zająć w Przytyku jest w toku.

Odbija się obecnie przesłuchanie świadków, oraz oględziny miejsc, gdzie rozegrały się okropne sceny.

Jak się dowiadujemy, w szpitalu w Radomiu przebywają nadal na leczeniu ranni mieszkańcy Przytyka. Są to: 16-letni Gabriel Minkowski, 8-letni brat jego — synowie zabitych: b. p. Josefa i Chai Mińkowskich, ofiar tragicznych wypadków, 55-letni Ber Tauber Gedalia Kemfel, 48-letnia Fajga Szachowa, 68-letni Leib Tauber, 75-letnia Rywka Lenger, Szloma Tefer, Jochwed Palant, Abraham Berkowicz i Aleksander Lachman.

W liczbie 5-ciu aresztowanych o czym wyżej wspomnieliśmy, znajduje się 62-letni Żyd i syn jego, liczący lat 19. Przed ich domem padł trupem jakiś mężczyzna.

Proces o żałobne opaski

Uniewinnienie ks. Filipowskiego

BYDGOSZCZ 16.3. Przed Sądem Grodzkim w Szamocinie odpowiadającego swemu czasowi ks. Bolesław Filipowski, oskarżony z par. 156 k. k. za podburzanie młodzieży szkolnej do niesposobienia w danym wypadku rozporządzenia ministra W. R. i O. P. w kwestii noszenia opasek żałobnych po śmierci Marsz. Piłsudskiego.

Akt oskarżenia zarzucał mianowicie ks. Filipowskiemu, że w dniu 15 maja 1935 roku, w budynku szkoły powszechnej w Szamocinie, podczas nauki przygotowawczej do Komunii św. miał do ucznia, bawiącego się opaską żałobną, powiedzieć: „Poco nosisz tę szmatę? Nie jesteście z nim krewni, to nie potrzebujecie nosić żałoby”. O tem rzekłom powiadamia ks. proboszcza donosił od-

Do Warszawy przybyła delegacja mieszkańców Przytyka, którzy odbyli konferencję z parlamentarzystami żydowskimi.

Na konferencji tej delegaci-

przedstawili wszystkie szczegóły zająć, wyjaśniając przedewszystkiem, iż aresztowani żydzi, w liczbie 5-ciu, są zupełnie niewinni.

W znacznej mierze on jest właśnie przyczyną zbyt częstej rezygnacji z kształcenia zawodowego na rzecz kształcenia ogólnego w szkole średniej, która daje przygotowanie ogólne, jako przysposabiająca materiał dla szkół wyższych — wobec jednak coraz czę-

Pomyślne wyniki pracy liceów kupieckich

Fachowe przygotowanie młodzieży

może zahamować „owczy pęd” ku maturze i dyplomowi

Zwracaliśmy kilkakrotnie uwagę na fakt ogromnej dysproporcji, jaka istnieje między organizacją szkolnictwa średniego a szkolnictwa zawodowego. W naszych warunkach przy szalonym braku sił wykwalifikowanych, niemal we wszystkich dziedzinach handlu i przemysłu, niema odpowiednich sieci szkół zawodowych, któreby mogły przygotować zastępy wykwalifikowanych pracowników.

Ten fakt braku odpowiednio-

przystosowanego do naszych warunków szkolnictwa zawodowego ciąży bardzo silnie na naszym rynku pracy, na układzie wolnych sił, działających na jego terenie. W znacznej mierze on jest właśnie przyczyną zbyt częstej rezygnacji z kształcenia zawodowego na rzecz kształcenia ogólnego w szkole średniej, która daje przygotowanie ogólne, jako przysposabiająca materiał dla szkół wyż-

szego poprzestawania wyłącznie na szkole średniej, prowadzi do produkowania masy inteligentów, którzy nie posiadają żadnych kwalifikacji do pracy w jakimkolwiek zawodzie.

KIJ W MROWISKU

Skarcenie przez prasę bolszewickich tendencji w piśmie dla dzieci „Plomyk” wywołało parokrotnie pisaży „Kurjera Porannego”. Cały numer wczorajszy or-

ganu lewicy sanacyjnej poświęcony jest głównie „Plomycowi” i lewicowej organizacji nauczycielskiej — Związku Nauczycielstwa Polskiego. W artykule wstępnym wystąpił p. Wincenty Rzymowski, atakując za zdemaskowa-

nie „Plomyka” krakowski „Kurjer Codzienny”.

„Aby osadzić nieprzyzwoitość dziennika krakowskiego, niema potrzeby wchodzić w analizę oddzielnych utworów, zawartych w załączonym numerze „Plomyka”. Przypuśćmy, że tu lub ówdzie redakcja tego pisma rozwinęła się z właściwą miarą w traktowaniu przedmiotu. Czyż jednak usterki lub nawet błędy popełnione w jednym numerze, upoważniają do nieprzyzwoitego oskarżenia o to, że „młodzież szkolna w Polsce truje się jadem bolszewizmu”? Czyż oskarżenie takie, podjęte nbyto w imię zagrożonej kultury, nie staje się właśnie brutalnym podeptaniem etyki i dobrego obyczaju w stosunku do placówki, która ma poza sobą 20 lat metodycznej i owocnej pracy? Czyż nie staje się ono aktem barbarzyństwa w obliczu poważnej organizacji, liczącej 50 tysięcy członków, organizacji, która współpracuje z rządem na niezmierznie odpowiedzialnym polu kształcenia młodzieży, współpracuje ze społeczeństwem, ponosząc wspólne z nim ciężary, a najczęściej przodując mu w trudzie pełnym ofiary i poświęcenia?

I skądże to — pytamy — pierwsze lepsze przedsiębiorstwo wydawnicze, nastawione na prywatny zysk swego właściciela, wyrosło nie z popołania idei społecznej, lecz, jak każdy interes kapitalistyczny, z pewnego kręgu interesów, czerpiąc tytuł udzielania kwalifikacji moralnych wielkiemu zrzeszeniu służby publicznej, które wielekroć dowodzi, że dobro Polski stawia netyklo ponad osobiste dobro swych członków, ale i ponad zawodowy interes swej grupy?”

Rodzice, którzy słusznie przestali swoim dzieciom dawać do ręki czerwonego „Plomyka” napewno po artykule p. Rzymowskiego nie będą sobie robić wyrzutów, że źle postąpili, ani nie zrodzą się w nich wątpliwości, czy „Kurjer Codzienny” miał rację...

Belgowie jadą ratować kolejkę

Po uzyskaniu przez Gminę m. st. Warszawy eksmisji kolejek dojazdowych z granic stolicy, pozostała nadal otwarta kwestja koncesji miejskiej dla kolejek, gdyż koncesja udzielona jeszcze w okresie przedwojennym, wygasła już przed dwoma laty. Poza tem samorządowi stołecznemu, należą się kwoty sięgające blisko 1 milio na zł. z tytułu udziału w wpływach kolejek z biletów.

Dla uregulowania spornych kwestyj przyjeżdżają w najbliższych dniach do Warszawy delegacja belgijskich kapitalistów, do których należy większość akcji kolejek. Na czele tej delegacji stoi dyr. Piquier.

Aresztowania w Poznaniu

„Kurjer Poznański” donosi: „Przed tygodniem w sobotę aresztowany został p. Jan Lembitz i osadzony w więzieniu. Wywieziono go z Poznania, lecz niewiadomo gdzie. Po aresztowaniu przeprowadzono rewizję w mieszkaniu, zabierając jedynie 12 referatów, oraz kilka legalnych ulotek. We wtorek po południu aresztowany i osadzony w więzieniu został p. Feliks Holasz”.

Narodowcy wygrają na uniwersytetach

WILNO, 16. 3. (Tel. wł.). Na uniwersytecie wileńskim odbyły się wybory do Bratniej Pomocy, które przyniosły największe od lat zwycięstwo młodzieży narodowej, zapewniając jej blisko dwie trzecie mandatów.

KRAKÓW, 16. 3. (Tel. wł.). W Krakowie odbyły się wybory do Bratniej Pomocy Akademii Górniczej, Medyków i w Kole Polonistów. Wszędzie odniosła zwycięstwo młodzież narodowa.

538.060 radjoluśaczy w Polsce

Jak z ostatecznych obliczeń wynika, na dzień 1 marca r. b. było w Polsce ogółem 538.060 radjoluśaczy, w czem abonentów większych ulgowych, 91.472.

Ilość radjoluśaczy na wsi i w małych miasteczkach do wysokości 5.000 mieszkańców stale rośnie i wynosi już 157.214, jakkolwiek znaczna przewaga posiadają jeszcze mieszkańcy miast (ponad 5.000), którzy w dalszym ciągu stanowią 63,3 proc. ogółu radjoluśaczy (340.546).

Zydowskie mordy rytualne

w broszurze przeciw ks. Trzeciakowi

Ks. prałat Trzeciak po swojej mowie w Sejmie, wykazującej, że szechita (rytualny ubój zwierząt) nie ma uzasadnienia w starych religijnych księgach żydowskich, jest obecnie stale atakowany przez żydów i to netyklo w licznych artykułach prasowych, ale nawet w broszurach.

Obecnie prasa żydowska sygnalizuje ukazanie się broszury Hillela Zajdmana, sekretarza żydowskiego komitetu obrony uboju rytualnego. Publikacja rozsyłana jest do wszystkich posłów i senatorów oraz przedstawicieli władz. Jak zapewniają żydzi, broszura ma wykazywać, iż wniosek o zakazie uboju rytualnego w Polsce, wniesiony do Sejmu przez posłankę Prystorową „jest prawie dosłownym odpisem ustawy o zakazie szechity w Niemczech.

Rewelacją broszury p. Zajdmana ma być wydrukowane w niej oświadczenie prof. Wacława Makowskiego (b. wicemarszałka), że ekspertyza ks. Trzeciaka zakwalifi-

fikowana być może jako przestępstwo z art. 174 kodeksu karnego, który przewiduje 3 lata więzienia za obrazę religii, uznanej przez państwo.

Niemniej sensacyjne jest poruszenie w broszurze sprawy żydowskich mordów rytualnych, dokonywanych na małych dzieciach chrześcijańskich płci męskiej. Autor broszury dowodzi — mianowicie, że ks. prałat Trzeciak był urzędnikiem carskim w Petersburgu oraz uczniem ks. Prokajty, eksperta w słynnym procesie Bejlisa, oskarżonego o dokonanie mordu rytualnego na

chłopcu chrześcijańskim. Ks. prałat Trzeciak — według autora żydowskiej broszury — miał napisać broszurę, w której dowodził, że Talmud uznaje morderstwa rytualne. Hillel Zajdman wywodzi, że ks. prałat Trzeciak nie figuruje na liście biegłych, ustalonej przez Kurję Biskupią. Na tej podstawie robi się zarzut pos. Duchowi, że nieprawnie zaprosił ks. Trzeciaka na rzeczoznawcę do Sejmu w sprawie szechity. Obecnie posłowie żydowscy mają zamiar zażądać unieważnienia ekspertyzy ks. Trzeciaka.

Bez sygnałów przed gmachami szkół

Wydział Ruchu Kołowego Komisarjatu Rządu, zastosował po raz pierwszy w Warszawie, nowy typ znaków, które mają na celu uporządkowanie ruchu ulicznego i zwalczanie hałaśliwych sygnałów samochodowych itp.

Tytułem próby ustawione będą przed domami w których znajdu-

ją się szkoły, tarcze z białymi trójkątami na których narysowany będzie dom z napisem „szkoła”. Tabliczki takie ustawiono już po obu stronach chodnika przed jednym z gimnazjów na ulicy Mazowieckiej.

Przed budynkami szkół nie wolno dawać głośnych sygnałów.

Areszt na pensję i należności pracownika

Stosowanie aresztu na pensję pracownika czy zarobek robotniczy, mimo że jest zjawiskiem dość częstym, nasuwa szereg różnorodnych wątpliwości. Zgodnie z postanowieniami kodeksu postępowania cywilnego (art. 575) uposażenia służbowe, zaopatrzenia emerytalne pracowników umysłowych i robotników, pracowników samorządowych, djety posłów i senatorów, jak również inne świadczenia powtarzające się, których celem jest zapewnienie utrzymania, o ile nie przewyższają 1.500 zł. miesięcznie, podlegają egzekucji w 1/5 części, a na zaspokojenie należności alimentarnych w 2/5; suma 100 zł. miesięcznie wolna jest od egzekucji z wyjątkiem pretensyj alimentarnych.

W związku z tem wyłania się często kwestja, czy i o ile wolno położyć areszt na sumy, wypłacane pracownikowi z tytułu gratyfikacji, odszkodowania za urlop, wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych i t. p.

Zjazd Cyganów w maju

RÓWNE, 16.3. (PAT). W związku z mającym rzekomo odbyć się w Równem światowym zjazdem Cyganów, połączonym z wyborem i koronacją króla Cyganów, wyjechała na podstawie informacji, zaczerpniętych u przedstawicieli Cyganów, zamieszkałych w Równem, że zjazd narazie nie dojdzie do skutku.

Możliwa jest, że zjazd odbędzie się w maju r. b. w Brześciu nad Bugiem.

Z „cyрку” do palacu brazylijskiego Werthejma

W domu noclegowym na ul. Dzikiej popularnie zwanym „cyrkem” zjawił się policjant i zażądał wezwania Majera Werthejma. Odwiedziny takie wywołują w tym lokalu pewną konsternację, policja bowiem poszukuje tu zwykle przestępców. Werthejma dowiedział się jednak, że wezwanie do starostwa, jakie mu przyniósł policjant, dotyczyło przesyłki z Brazylii od brata, który tam wyemigrował przed 20-tu blisko laty i słuch o nim zaginął.

Werthejma z Brazylii przesał obecnie większą sumę pieniędzy i kartę okrutną, wyciągając tem samem brata z dna nędzy. Werthejma warszawski bardzo długo był bez zarobków, a jego rozpaczliwa sytuacja nawet w „cyrkowym” środowisku nędzarzy była wyjątkowo ciężka.

Sytuacja żydów w Karczewie

Żydowskie pismo „Piąta rano” zamieściło opis sytuacji ludności żydowskiej w Karczewie. W korespondencji tej czytamy, że z 600 rodzin żydowskich zamieszkałych do niedawna w Karczewie

pozostało tylko 150 najbardziej ubogich żyjących w straszliwej nędzy.

Na murach i parkanach miejskich korespondent „5-ej rano” zauważył „żydożere” napisy w rodzaju: „Żyd to twój wróg”, „Nie kupuj u żyda”, „Omijaj żyda”.

Korespondent „5-ej rano”, który przybył do Karczewa w piątek w południe, zastał wszystkie sklepy żydowskie zamknięte. Na pytanie dlaczego sklepy są zamknięte o najruchliwszej porze dnia targowego, odpowiedział mu, że byłoby bezcelowe je otwierać...

W końcu stwierdza korespondent, że „żydowska ludność apeluje do władz o wznowienie posterunków policyjnych na jarmarku”.

Niemcy kolonizują Prusy Wschodnie

KWIDZYN, 16.3. (PAT). Prusy Wschodnie potrzebują 20.000 robotników rolnych. Robotnicy ci zostaną sprowadzeni z zachodnich Niemiec. Odpowiednią akcję werbunkową już rozpoczęto.

Werbowane będą tylko liczne rodziny, które mogą przyrzeczyć się do większego zaludnienia Prus Wschodnich.